



Co zrobić, aby kopalnie KHW wydobywały więcej węgla grubego? Na to pytanie odpowiadają uczestnicy konkursu „A na grubie ino grube”



TOMASZ JODŁOWSKI

OD PRACY KAŻDEGO Z NAS ZALEŻY WYNIK KOŃCOWY UZYSKANY PRZEZ SPÓŁKĘ

A na grubie ino grube

Co zrobić, aby kopalnie KHW wydobywały więcej węgla grubego? Na to pytanie odpowiadają uczestnicy konkursu „A na grubie ino grube”.

W konkursie mogą brać udział pracownicy zatrudnieni (co najmniej na czas konkursu, tj. od 8 stycznia do 8 maja br.) w kopalniach należących do KHW lub zespoły, w skład których będą wchodzić pracownicy Holdingu. Do 8 maja br. należy przesłać zgłoszenie do biura zarządu KHW. Główna nagroda w konkursie to 30 tys. zł. Za zajęcie drugiego i trzeciego miejsca nagrody wynoszą odpowiednio 15 i 7 tys. zł.

ROBERT ŁASKUDA, WICEPREZES KHW DS. PRODUKCJI: Bardzo trudno jest przewidzieć, jaki będzie końcowy wynik konkursu i na ile przeniesie się on na rzeczywistość osiągnięte rezultaty ekonomiczne. Natomiast jeżeli w wyniku zastosowania zaproponowanych rozwiązań wypad węgla grubego zwiększy się choć o niecały procent w stosunku do wielkości obecnych, to w skali



że po weekendzie, w poniedziałek, nie będą mieli do czego wracać. W moim odczuciu przeważająca część załogi uważa 6-dniowy tydzień pracy kopalni za coś normalnego. Na przeszkodzie stoją rozwiązania prawne. A górnik powinien sam decydować, czy chce więcej pracować, czy nie.

► **Na pewno chodzi także o odpowiednią zapłatę za sobotę?**

– Tę kwestię można rozwiązać. Odnoszę się do górników, którzy są przekonani czy zainteresowani takim rozwiązaniem. Jeżeli udałoby się tak zmienić prawo, aby na zasadzie dobrowolności mogli pracować w sobotę, to w sprawie stawek się dogadamy. Natomiast jedno jest pewne – polskie kopalnie muszą pracować sześć dni w tygodniu. W KHW mamy duże zainteresowanie załogi pracą w szósty dzień tygodnia. Oczywiście, jeżeli ktoś nie chce pracować w tym dniu, to nie ma siły, żeby go zachęcić, nawet najkorzystniejszymi stawkami.

► **Górnictwo jest przywiązane do tradycji. Wprowadzanie zmian jest bardzo trudne.**

firmy wynik będzie bardzo wymierny i odczuwalny. Stosunek cen miałow do kostki to przecież prawie 1:2.

Ten konkurs nie jest łatwy. Kopalnie KHW SA od kilku lat stopniowo zwiększają ilości węgla grubego, poprawiając proporcje wydobycia. W roku 2011 było ich około 11,8 proc. w ogólnym wydobyciu węgla handlowych. W 2012 – 12,7 proc., w 2013 – blisko 14 procent. W poszczególnych kopalniach przedstawia się to nieco inaczej, co wynika z faktu, że niektóre gatunki węgla są bardziej kruche od innych. I jest to bariera nie do przejścia. Natomiast można poprawiać rozwiązania dotyczące techniki urabiania węgla, jego transportu i przesypania. Liczymy, że tutaj właśnie uda się szerzej zastosować pozytywne rozwiązania.

Konkurs adresujemy do wszystkich pracowników, przy czym jego wymagania wyraźnie mówią nie o rzucaniu pomysłów, które ktoś miałby potem dopiero rozpracowywać, a o proponowaniu rozwiązań. Stąd kilkumiesięczny czas na składanie propozycji.

Zakładamy, że nikt nie ma wyłączności na mądrość. Regularnie przedstawiciele kierownictwa rozmawiają głównie w kopalniach,

zbierają różne pomysły rozwiązań. Zwykle nie przybiera to kształtu tak sformalizowanego jak w wypadku konkursu. Są to spotkania w ramach SITG, spotkania z inżynierami, technikami, z kadrą. Nawet jeśli niekoniecznie zgadzamy się z tym, co bywa sugerowane, to żadne pomysły nie są odrzucane bez stanowienia się nad nimi. Chodzi przecież o wnioski wynikające z prostego zrozumienia, że od pracy każdego z nas zależy wynik końcowy uzyskany przez spółkę, a przez to utrzymanie miejsc pracy i wynagrodzenia. O tym wszystkim decyduje się praktycznie na każdym stanowisku pracy. Większa dbałość o urządzenia przedłuża czas ich eksploatacji, obniża koszty remontów. Staranność przy pracy kombajnu skutkuje zmniejszeniem ilości kamienia, jaki wraz z węglem wyjeżdża na powierzchnię. Odpowiednia głowica – organ urabiający kombajnu – stosowanie dobranego nacisku, kąta podejścia poprawiają parametry wielkości urabianego węgla. Zmiany na przespach ograniczają degradację węgla. Każde z takich pojedynczych zadań może wydawać się drobne, niewiele znaczące. Ale ich suma daje wyraźny rezultat. I widać, że efekty są, a załoga rozumie ten problem. ☞

Górników z kopalń KHW nie trzeba przekonywać, że w większości naszych frontów eksploatacyjnych nie możemy sobie pozwolić na 48 godzin beczczynności.

► **Jak Holding radzi sobie z dostosowaniem się do warunków rynkowych?**

– Dobrym sprawdzianem był dla nas 2013 rok. Kilka lat temu zaczęliśmy wprowadzać zmiany w organizacji pracy i organizacji firmy. Dzięki temu potrafiłmy dać sobie radę nawet wtedy, gdy odbiorcy i przewoźnicy odbierali z dużym opóźnieniem zamówiony węgiel. Nie tylko uzyskaliśmy dodatni wynik, ale zrealizowaliśmy wszystkie zadania inwestycyjne i produkcyjne. Na 2014 rok w planie techniczno-ekonomicznym zatwierdzonym przez radę nadzorczą założyliśmy, że wydobędziemy o 220 tys. ton węgla mniej, bo są jeszcze zapasy na zwalach. Jednak

mimo niższego wydobycia nadal planujemy wyższą sprzedaż, dodatni wynik finansowy, utrzymanie płynności finansowej i zrealizowanie zadań inwestycyjnych. Jesteśmy firmą elastyczną, która potrafi dostosować się do rynku.

► **W tym roku KHW zaczyna spłacać obligacje. Jak to się odbije na firmie?**

– Nie spodziewam się negatywnych skutków. Zanim uruchomiliśmy program obligacji zabezpieczonych, wyemitowaliśmy obligacje węglowe. W ubiegłym roku spłaciliśmy 180 milionów z obligacji węglowych. Podobną sumę będziemy spłacać w tym roku.

Zarząd skupia się na tym, aby nie dochodziło do wzrostu zadłużenia, bo musimy realizować inwestycje. Ponieważ plany wejścia na giełdę są mało realne z powodu złej sytuacji na rynkach finansowych, zakładamy, że albo powtórzymy emisję obligacji z udziałem dotychczasowego konsorcjum banków, albo wyemitujemy euroobligacje. Chcemy jednak tak ustawić przepływy finansowe, aby stopniowo zmniejszać saldo naszego zadłużenia. ☞

► **organizacyjne w KHW pozwolą na zastosowanie tego rozwiązania?**

– Nie stać nas, aby wielki majątek pracował tylko przez pięć dni w tygodniu. Górników z kopalń KHW nie trzeba przekonywać, że w większości naszych frontów eksploatacyjnych nie możemy sobie pozwolić na 48 godzin beczczynności. Wzrost zagrożeń pożarowych i tapaniowych może być tak duży,